Nr. 102. Środa 11. Lipca 1883.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie także w Niedziele i Święta o godzinie 8. rano.

Administracja, Expedycja i Biuro Redakcji, przy ulicy Akademickiej l. 3.

Dziś: Pelagii męcz.

Czwartek. Henryka. Gwalberta.
Piątek. Joela, Analekta.

Sobota. Bonawentury. Kamila.
Niedziela. Roz. Ap.
Poniedziałek. N. P. M. Szkaplerznej.
Wtorek. Aleks. wyz.

Kalendarz myśliwski.
Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze) i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód Słońca o 4 godz. 17 minut.
Zachód Słońca o 7 godz. 51 minut.
Długość dnia 15 godz. 34 minut.
Barometr opada.

Numera „Kurjera Lwowskiego“ sprzedaje administracja przy ulicy Akademickiej l. 3 od pół do 8 rano do 8 wieczór i wszystkie lwowskie księgarnie.

Przyjaciół naszego pisma i w ogóle osoby, mające zamiar dostarczać nam informacyj, zawiadamiamy, że Redakcja nasza otwarta jest od godziny **9 rano do 8 wieczór** przy ulicy Akademickiej l. 3, a od godziny **9 wieczór do północy** w lokalu drukarni, ulica Halicka l. 46.

Ubezpieczenie robotników w razie choroby w Niemczech.

Projekta ubezpieczeń robotników w razie choroby, stanowią część składową podejmowanych obecnie przez państwo reform socjalnych, we wszystkich prawie krajach Europy. Są one wstępem niejako do reform sięgających głębiej w życie socjalne i mają na celu zabezpieczyć proletarjat robotniczy, żyjący z dziennego zarobku od tej przepaści nędzy i demoralizacji, jaka otwiera się przed zarobnikiem, gdy choroba, na czas choćby krótki wytrąci mu z rąk środki utrzymania.

Uzupełnieniem ubezpieczeń od chorób są ubezpieczenia przeciwko nieszczęśliwym wypadkom, a wreszcie kasy inwalidów pracy, t. j. emerytalne ubezpieczenia robotników.

Kasy chorych istniały dawniej i istnieją obecnie przy korporacjach rękodzielniczych, różnych zakładach fabrycznych, a wreszcie tworzą cześć istotną wielu towarzystw pomocy wzajemnej — co jednak nadaje dzisiejszym projektom państwowym charakter szerszych reform socjalnych, to ta okoliczność, że instytucje przygodne dziś, zależne od dobrej woli, mniej lub więcej bezpośrednio interesowanych, państwo czyni obecnie przymusowemi i ujmuje w system ogarniający całe społeczeństwo. Udział przytem, jaki we wkładkach na ubezpieczenie przyjmują prócz robotników i przedsiębiorcy, wreszcie gmina i państwo, jest stwierdzeniem zasady solidarności społeczeństwa, któremu obojętny być nie powinien los każdej z grup społecznych, szczególnij zaś los ogromnej rzeszy pracującej.

Podczas gdy w wielu jeszcze państwach instytucja ubezpieczeń robotników w razie choroby jest, jak i w Austrji, jeszcze projektem — Sejm Rzeszy niemieckiej w ubiegłej właśnie kadencji uchwalił już odpowiednią ustawę, która 7 z. m. zyskała zatwierdzenie Rady związkowej.

Przyjrzyjmy się głównym punktom tej ustawy.

Wszyscy robotnicy, pracujący w różnych zakładach rękodzielniczych i fabrycznych, o b o w i ą z a n i są, według nowej ustawy niemieckiej, ubezpieczyć się przeciwko chorobie. Z pod tego przymusu wyjęci są ci tylko, którzy otrzymuja więcej niż 6 mark $66^2|_3$ fen. dziennie, oraz ci, którzy na krótszy czas jak na tydzień godzą się do roboty.

Gminy wreszcie lub większe okręgi komunalne zniewolić mogą do zabezpieczenia się i takie kategorje pracujących, jak pomocnicy handlowi, aptekarscy, które nie są objęte przymusem państwowym, oraz tych wyrobników krótkoterminowych, którzy z pod obowiązku ubezpieczenia są wyjęci.

Mogą być na własne żądanie zwolnieni od zabezpieczenia ci, którzy w myśl ugody ze swym pracodawcą przynajmniej na 13 dni w razie choroby mają zapewnioną opiekę w rodzinie pracodawcy, lub też pobieranie przez ten czas płacy.

Ustawa przyjmuje różne kategorje kas ubezpieczenia: gminne, miejscowe, fabryczne, budowlane, cechowe, czeladne i wkładkowe kasy zasiłkowe.

Zasiłek w razie choroby stanowią: pomoc lekarska i zasiłek pieniężny, równający się połowie dziennego zarobku. Czas zapomogi oznaczony jest na dni 13.

W razie śmierci ubezpieczonego, rodzina otrzymuje sumę, jaka wypadnie z pomnożenia dziennego zarobku przez 20.

Wkładki opłacają zabezpieczeni w wysokości $1\frac{1}{2}$ 2 procent od zarobku dziennego. Niedobór pokrywa gmina, mając jednak prawo do zwrotu pożyczki. Mniejsze gminy mogą się łączyć w większe towarzystwa ubezpieczeń. Gmina przymuszoną być może do założenia tow. ubezpieczeń dla robotników. Odnosi się to do kas gminnych. Przy innych kategorjach kas ubezpieczeń, prócz robotników przedsiębiorcy obowiązani są do wnoszenia wkładek, w wysokości jednej trzeciej wkładek, opłacanych przez robotników.

Zaznaczymy jeszcze, że pomienione instytucje ubezpieczeń uważane są jako towarzystwa, które odbywają walne zgromadzenia i wybierają własny zarząd. W walnych zgromadzeniach mają prawo głosu wszyscy płacący wkładki. W kasach ubezpieczeń przy fabrykach, przedsiębiorca przewodniczy w zarządzie kasy i na walnem zgromadzeniu.

Nie możemy tu wchodzić we wszystkie szczegóły nowej ustawy niemieckiej i wytykać braków, jakie posiada. Musielibyśmy się wtedy powołać na cały parlamentarny przebieg tej uchwały.

20)

Małaszka

przez

Gabryelę Śnieżko Zapolską.

(Ciąg dalszy).

Zbytecznem zdaje się jest dodawać, że tą hrabiowską mamką, rozsiadającą się w owocowej alei saskiego ogrodu, jest nasza Małaszka.

Uciekła więc naprawdę tej ciemnej letniej nocy, uciekła z chaty, w której tak rzewnie płakało jej dziecię. Nic jej nie wstrzymało, z gorączką w sercu i na twarzy weszła do wspaniałej sypialni hrabiny i wzięła na rękę chude i nędzne paniątko. Uśmiechała się doń nawet i hołubiła — wiedziała, że tak robić powinna, choć ten trup żyjący sprawiał jej odrazę. Hrabiego nie było w Warszawie, spodziewano się jego powrotu za kilka tygodni — mogła więc Małaszka namyśleć się i ułożyć plan dalszego postępowania. On zapomniał o niej, ona pragnęła pozornie zapomnieć o nim. Codziennie słyszała zachwyty nad swą urodą — wzrostem, słowem nad całą postacią. Uczuła się bardzo piękną i uraza do hrabiego spotęgowała się w jej sercu. Na wsi, w niskiej chacie przy Julku, straciła już wiarę w moc swych wdzięków, tu wśród tych złocistych luster i świec jarzących, zdumiała się nad czarem, który wiał z całej jej istoty.

Teraz stawała długo i często przed wielkiemi zwierciadłami, uśmiechając się do siebie i przybierając wdzięczne pozy. Rzekłbyś, że to model z profesji, wyćwiczony przed sztalugami najwybredniejszych malarzy. Gdy dziecię spało — ona zdejmowała zeń błękitną kołderkę i drapowała na sobie jedwab i koronki, owijając swą głowę w te lśniące błękity. Patrzyła wtedy w wielkie lustro w złoconych ramach i obracała się profilem lub *en face*, — nagarniając jasne włosy nad czoło.

Duma jej rosła z dniem każdym. Stała się kapryśną, wymagającą. Spała długo i gniewała się gdy dziecię sen jej przerywało. Szczypała je wówczas i życzyła w nadmiarze uczucia aby „mu oczy na wierzch wyszły“... Jeśli na krzyk dziecięcia wchodziła rezydentka, panna lub wreszcie sama hrabina, zmieniała natychmiast ton mowy i ubolewała, że „biedna dziecina spi niespokojnie“.

Pochylała się wówczas nad rozkrzyczanem dzieckiem i huśtała je na rękach, nucąc przy tem piosenki. Hrabina lubiła ją bardzo. Zachwycała się nad jej urodą i troskliwą opieką, którą rozciągała nad hrabiątkiem. Rzeczywiście Małaszka nie dała nikomu zbliżyć się do dziecka. Troskliwość ta pochodziła z bardzo naturalnej przyczyny, obawiała się, aby nie dostrzeżono sinych znaków, pochodzących z wybuchów jej miłości dla wychowanka. Dla hrabiny jednak rzecz ta przedstawiała się inaczej. Małaszka tak naturalnie prosiła ją, aby nikt się do niej nie wtrącał— skarżyła się, że jej dziecko zaziębią lub przelamią, a ona potem „naciągać“ je będzie musiała.

Hrabina bała się owego „naciągania“ i zakazała jakiejkolwiek kontroli nad postępowaniem mamki.

Została więc panią sytuacji. Powoli owładnęła całą służbą — słyszała, jak doktor mówił, że płacz mamki działa zabójczo na dziecko. Szlochała więc przy najmniejszej okazji i płakała bez łez. Tarła suche oczy pieluchą, a gdy były dość czerwone, skrapiała policzki wodą, robiąc sobie tym sposobem sztuczne łzy. Hrabina ze względu na dobro swego syna, ustępowała jej we wszystkiem i nakazała całej służbie, aby ostrożnie obchodziła się z mamką. W skutek tego nakazu, znienawidzono Małaszkę tak w kuchni jak w garderobie.

Nazywano ją po cichu „mamczurą“ i wymyślano na nią niestworzone brednie.

W oczy jednak ulegano jej despotyzmowi i znoszono jej kaprysy z pozorną uległością.

Udawano się czasem pod jej protekcję, ona przyrzekała wstawić się do pani z miną dygnitarza. Siedząc na sofie obitej brokatalą i trzymając na ręku tę masę koronek, wstążek, zielonawej skóry i kilku kosteczek, które miały reprezentować potomka hrabiowskiego rodu, udzielała łaskawie posłuchania i uśmiechała się naśladując, o ile mogła, panią hrabinę. Nosiła teraz cieniuchne webowe koszule i udawała, że się nie może obejść bez chustki do nosa. Miała buciki na wysokich obcasach, które niemiłosiernie wykoszlawiała. Co rano z hrabiowskiej kamienicy wyjeżdżał biało lakierowany wózek, popychany przez podrostka w szarej liberji z błyszczącemi guzikami. Małaszka szła obok, trzymając w ręku elegancki koszyczek z bielizną dziecka.

(Ciąg dalszy nastąpi).

My chcieliśmy tylko pokazać w najogólniejszym zarysie szemat podobnej instytucji.
Liw.

KRONIKA.

Z życia towarzyskiego. Donoszą nam, że p. Wilhelm Jonasz, c. k. auskultant sądowy, zaręczył się przed dwoma dniami z p. Sabiną Fittengerówną, córką obywatela Czerniowiec.

— Z Wiednia otrzymujemy smutną wiadomość o zgonie p. Edwarda Domaniewskiego, obywatela z Wołynia.

— Rokowania o kupno pałacu hr. Mierów przez hr. Potocką, są jak nam donoszą, na złej drodze. Podobno nawet już je zawieszono zupełnie, a pani namiestnikowa ma zamiar nabyć pałac pp. Skrzyńskich, leżący przy ulicy Lipowej, obok politechniki. Na zawadzie staje tylko ta okoliczność, że dom ten jest mocno opuszczony i przeprowadzenie jego do stanu mieszkalnego, wymagałoby nietylko wielkich kosztów ale i długiego czasu.

Muzyka wojskowa grać dzisiaj będzie o godzinie 6 i pół przed głównym odwachem. Program następujący: 1) Marsz Forki, 2) Uwertura z op. „Alessandro Stradella“ Flotowa, 3) Walc Straussa, 4) Potpourri z baletu „Flick-Flock“ Hertela, 5) Polka francuska Zimmermanna, 6) Scena i Arja z op. „Luiza Miller“ Verdie'go, 7) Polka-mazurka Knoblocha, i 8) Schnell-polka Straussa.

Program ten wykona kapela pułku Nr. 95.

Teatr. Wczoraj odegrano po raz drugi trzyaktową komedję p. t. „Nasi sprzymierzeńcy“, nie odegrano jej jednak z takim humorem jak w niedzielę — być może, że dla artystów brakło tego bodźca jakim jest pełne auditorjum

W antraktach, zamiast orkiestry teatralnej, która wyjechała z operetką, przygrywała muzyka wojskowa pułku Nr. 9. Kapelmistrza pana Falla obdarzała publiczność rzęsistemi oklaskami, za kocertowo wykonane utwory. Zwłaszcza „Sielanka“ po akcie 1szym i walc „Nad złotą Bosną“ kompozycji samego kapelmistrza, wywołały burzę oklasków.

Podziękowanie. Za pośrednictwem naszem p. B. Kirczów składa serdeczne podziękowanie WPanu Ludwikowi Dziedzickiemu prof. żeńskiego seminarjum za szczodry dar w kwocie 10 złr., które na rzecz sierót po ś. p. Tomaszu Kirczowie nauczycielu ludowym, na jego ręce złożył.

Pożar. Wczoraj nad świtem wybuchł pożar w szynku, położonym za rogatką żółkiewską pod l. 92. Straż pożarna, zaledwie otrzymała wiadomość o wybuchu ognia, ruszyła natychmiast i ze znaną swoją energją tak dzielnie wzięła się do walki z niebezpiecznym żywiołem, że pomimo, iż dokoła stały same drewniane budynki, wysuszone do *nec plus ultra*, a na dziedzińcu zajętego ogniem domu walały się stosy wszelakich rupieci i sprzętów żydowskich, ugasiła pożar w ciągu godziny.

Komitet znawców pod przewodnictwem hrabiego Leszka Borkowskiego odbył wczoraj znowu posiedzenie, odrzucił kilka obrazów z nadesłanych na wystawę, a resztę przyjął. Przyjętych jest już ogółem blisko 50 dzieł sztuki. Obrazy ustawiają się obecnie, a dziś jutro wystawa zostanie otwarta. Oglądaliśmy ją właśnie wczoraj i powiedzieć możemy, że wypadnie wcale nie źle. Jest kilka dzieł prawdziwie pięknych, jest parę nowych, a nieznanych u nas wcale talentów, jest także kilka dzieł mistrzów głośnych już w całej Europie.

Nieposzanowanie publicznej własności. Tytulik ten mógłby zaiste codziennie figurować w naszem piśmie. Nie ma niemal dnia, żeby nam nie donoszono o faktach karygodnego lekceważenia dobra ogółu. Wczoraj n. p. kilku żydziaków, bawiąc się w w ogrodzie miejskim, łamało krzewy i gałęzie dla zrobienia sobie rózg do wzajemnego ćwiczenia się. Całą litanję mamy spisaną kamienic i piąter, w których istnieje chwalebny zwyczaj trzepania przez okno ścierek od pyłu, zapewne dla tego, aby on osiadał na głowach przechodniów. Ale najlepiej sobie radzą lokatorowie pierwszego piętra przy ulicy Zimorowicza pod l. 15. Pozwalają bowiem swym dzieciom spełniać na balkonie..... I dzieje się to w biały dzień, n. p. przedwczoraj o godzinie 3 po południu jak nam donoszą wiarogodni świadkowie. Tego już nawet w najgłębszej Azji spotkać niemożna...

Cholera. Ostatnie wiadomości ze Wschodu nie są ani gorsze, ani też lepsze. Wprawdzie cyfra zmarłych przedwczoraj na cholerę osób zmniejszyła się cokolwiek, nie znaczy to jednak jeszcze, że cholera ustaje już grasować Trzeba bowiem uwzględnić, że bardzo wiele osób opuściło miejscowości nawiedzone cholerą, i że towarzystwo ratunkowe bardzo dzielnie stawia opór zarazie. Przyczyniło się też nie mało do zmniejszenia śmiertelności obniżenie temperatury. Według telegraficznych doniesień umarło przedwczoraj w Damiecie 72 osób, w Samanud 9, w Menzaley i w Schirbin 3 osoby. Natomiast z Kairu donoszą o jednym wypadku cholery. Wezorajszy zaś telegram przyniósł wiadomość, że cholera wybuchła z całą srogością w chińskiem mieście portowem Swatow.

Otóż z powyższych wiadomości widzimy, że nie należy zbyt trwożyć się, ale nie należy zasypiać i z założonemi rękami oczekiwać groźnego gościa. Tą myślą kierowała się gmina miasta Krakowa, i dała wszystkim miastom polskim przykład godny naśladowania. Przedwczoraj, jak nam donoszą z Krakowa, zebrała się komisja pod przewodnictwem prezydenta dr. Wajgla, w celu obmyślenia środków, któreby czystość jak największą w mieście zaprowadzały, oraz poprawiły usterki w przepisach sanitarnych.

Fizyk miejski dr. Buszek przedłożył szereg wniosków w tej mierze. Do ogólnych zalicza on: czyszczenie kanałów i kloak, utrzymywanie w porządku domów prywatnych i publicznych, przeczyszczanie rynsztoków wodą, ze studzien pompowaną, dopilnowanie czystości w jatkach i na placach targowych, zaostrzenie kontroli nad sprzedażą wiktuałów i wprowadzaniem do miasta owoców; ścisłą kontrolę nad włóczęgami, zajazdami podrzędnemi i szynkami, zaopatrzenie miasta w zapas składników proszku odwaniającego i postaranie się na wszelki wypadek, już dzisiaj, o pomieszczenie dla chorych.

Dla ściślejszego wykonania przytoczonych punktów, postanowiono bezwłocznie wzmocnić siły wykonawcze i udać się do gmin o solidarne działanie.

Sekcja sanitarna naszej Rady miejskiej odbyła przedwczoraj posiedzenie; mamy nadzieję, że uchwały jej wejdą w czyn jak najrychlej a gorliwy p. prezydent nie dopuści, abyśmy w tyle pozostali po za wszystkiemi miastami. Że u nas wiele należy zrobić, że nasze miasto ma opłakane warunki hygieniczno-sanitarne, o tem, zdaje się, przypominać nie potrzebujemy, bo czujemy to wszyscy zarówno.

Przed paru dniami odbyło się w Krakowie posiedzenie ankiety budowy nowego teatru. Już dawniej Rada miasta Krakowa uchwaliła 400.000 zł. na budowę nowego teatru, a zarazem wystosowała podanie do Wydziału krajowego o subwencję. Obecnie uchwaliła ankieta, po przepatrzeniu planów i kosztorysów budowy, wykonanych przez budowniczego Zarembę, wezwać prezydenta Wajgla, aby wniósł podanie do Wydziału krajowego o subwencję 100.000 zł., któreby Sejm na najbliższej sesji uchwalił.

Z Żółkwi nam donoszą, że w amatorskich sferach tamecznych ubolewają bardzo nad faktem, iż jeden z najzdolniejszych czcicieli Melpomeny przenosi się do Lwowa na posadę urzędnika w tabuli krajowej. A była to siła nieoceniona dla amatorskich teatrów; strata jej będzie więc niepowetowaną. Donoszą nam także, że dawno już Żółkiew nie odznaczał się taką stagnacją w urządzaniu uroczystości Hymenowych jak obecnie. Prześlicznych panienek bez liku, a tymczasem małżeństwa ani jednego. Za to manja samobójcza rośnie i coraz więcej ofiar pochłania. Świadczy to oczywiście, jak smutny jest stan ekonomiczny tego miasta, bo wiadomo przecie, że liczba małżeństw i liczba samobójstw w prostym stoi stosunku do dobrobytu.

Z Cieplic Trenczyńskich donoszą nam, że zjazd tam gości jest w ogóle wielki ale Polaków jest najwięcej. Najsilniej jest reprezentowana Warszawa, dużo jest osób z Krakowa i okolicy, a Wołyń, Podole i Galicja wysłały także nie mało swoich reprezentantów. Ze znakomitości miejscowych bawią obecnie: Książę Rohan z rodziną, hr. Zichy, hr. Staray, ks. biskup Rohnay, p. Jekelfalussy, szef policji węgierskiej, i wielu innych dygnitarzy lub magnatów węgierskich. „Czas — są słowa listu — spędzamy bardzo przyjemnie. Cieplice, oddalone dobrą milę od Trenczyna, siedziby władz i ostatniej stacji kolejowej Doliny-Wagi, położone są w okolicy prześlicznej. Lasy szpilkowe i liściaste ocieniają skaliste góry, z których wytryska kilka gorących zdrojów, przynoszących chorym ulgę w cierpieniach. A że szukają jej w nich niedaremnie, mamy na to liczne dowody, bo widzimy ludzi, którzy przybywszy tu byli tak chorzy, że musieli w wózku jeździć, a którzy po kilku tygodniach chodzić już poczynają o własnych siłach i odważają się na małe piesze przechadzki. Teraźniejszy sezon jest najbardziej ożywionym, a ponieważ, jak powiedzieliśmy, napływ gości wielki, bawimy się więc wcale nie źle. Jeżeli deszcz nie przeszkadza, to po kąpieli wychodzimy na spacer w prześlicznym parku, w którym od 10 i pół do 12 gra banda cyganów. Po obiedzie idziemy do teatru, w którym teraz daje przedstawienia wcale niezła trupa, zostająca pod dyrekcja Zwerenera. Wieczorem od 6 do 8 gra muzyka na placu przed Kursalonem. A w niedziele i czwartki mamy reuniony z tańcami. Nie ma zaś prawie tygodnia, żeby się nie zjawił jaki artysta lub artystka i nie dał koncertu. Dodajmy do tego czytelnię, w której mnóstwo dzienników polskich, dużą bibljotekę, mającą polskich dzieł około 300, a w tej liczbie wszystkie najnowsze prace Kraszewskiego, a otrzymamy rezultat, który przekona Cię czytelniku, że w tych warunkach czas nam mile schodzić musi.

Ważnym jest to także względem, że tu pomieszkania wszystkie są z komfortem urządzone, życie nie drogie, restauracje doskonałe, a uprzejmość i troskliwość pp. drów Ventury'ego i Filipkiewicza znana jest przecie dobrze wszystkim tym, którzy już kiedykolwiek byli gośćmi kąpielowymi w Cieplicach Trenczyńskich.

Jedną wszakże zrobiłbym uwagę. Zarząd kąpielowy był w dawnych latach trochę troskliwszym o swoich gości, starał się aranżować zabawy, zbliżać, zapoznawać jednych z drugimi i wlewać jakieś ciepło w stosunki towarzyskie, czego teraz jako dawny gość trenczyński dopatrzyć się nie mogę, bo — niestety! — Zarząd dzisiejszy traktuje tę sprawę nieco po kupiecku. Poprawcie się więc szanowni panowie z Zarządu, a Polacy jeszcze tłumniej przybywać będą do Cieplic, aby uścisnąć bratnią dłoń Węgrów“.

Sprawa Tisza-Eszlarska. Wczoraj, oprócz krótkich wiadomości telegraficznych, nie mieliśmy żadnych sprawozdań z procesu, w którym nastąpiła jednodniowa przerwa. Dzienniki wiedeńskie nie opuściły jednak zwykłej rubryki i zamiast sprawozdania, rozpisały się szeroko na temat antysemityzmu węgierskiego. Zwykła to ich piosnka, tym razem tylko o większej liczbie strofek. Jeremjady ich osłuchały się już i nie robią na nikim oprócz chyba humorystycznego, żadnego innego wrażenia. Bo jakże inaczej uważać takie n, p. ubolewania, że bożnica w Tisza-Eszlar zaniedbana i opuszczona, poczas gdy dom matki Estery przystrojony w zieleń, imponuje sąsiednim zagrodom. I to ma służyć jako dowód niewinności oskarżonych żydów

W szesnastym dniu rozprawy polecił trybunał rzeczoznawcom ponowne zbadanie zwłok znalezionego pod Dada trupa, a mianowicie, czy nie ma na lewej nodze znaku rany, którą Estera miała odnieść w skutek kopnięcia krowy. Przesłuchano również matkę Julji Vamosówny; Julja Vamosówna zeznała przy rozprawie, że widziała Esterę jeszcze około godziny pierwszej po południu. Matka zaś utrzymuje, że córka jej została przez żydów przekupioną i w skutek tego złożyła fałszywe świadectwo. Aby podkopać zeznanie matki Vamosówny, zwracają obrońcy uwagę trybunału na pogłoski, że rodzice Julji zmusili ją biciem do zmiany zeznania i postawili wniosek, aby trybunał polecił zbadać lekarzom stan zdrowia Julji, do czego przychyla się trybunał po ostrej przemowie prezydenta z obrońcami.

Przesłuchano jeszcze ponownie woźnicę Hatałowskiego, który utrzymywał, że słyszał, jak jeszcze popołudniu wysłała pani Huzi Esterę po farbkę. Obecnie obstaje przy swojem zeznaniu, pomimo, iż kilku świadków stwierdziło, iż w pamiętną sobotę był cały dzień w polu przy pracy.

Włościanka Czeres, która słyszała jak Grossberg rozkazywał swej żonie, aby wyszła z suknami Estery nad brzeg Cisy, powtarza nawet w żydowskim żargonie słowa Grossbega. Żyd ten oburzony tem zeznaniem p. Czeres, plunął jej w twarz, a za to został przez przewodniczącego skazany w drodze dyscyplinarnej na 48 godzin aresztu.

W końcu uchwalił trybunał zawezwać jeszcze nową serję świadków, przewlekając tem sprawę in infinitum.

Z paryskiego salonu. Wystawa zamknięta, nagrody rozdane, artyści tylko niektórzy uganiają za kupcami, gdyż w czasie wystawy nadzwyczaj mało zgłosiło się nabywców, chociaż całe dziennikarstwo paryskie nadzwyczaj pochlebnie oceniło utwory francuskich mistrzów pędzla. Mimo to zmuszeni są malarze wchodzić teraz z handlarzami w układy, aby jaki taki odnieść materjalny sukces prac swoich. Pomiędzy handlarzami jest osobna kategorja zwana krukami (corbeaux). Kruki te zjawiają się dopiero w ostatnich dniach wystawy przed

zamknięciem i tropią za łatwym zyskiem. Wiedzą oni doskonale, który artysta potrzebuje koniecznie pieniędzy, a daremnieby czekał na nabywcę. Kupują też za bezcen nieraz prawdziwo arcydzieła sztuki. Kupcy ci, to przeważnie obcokrajowcy, zbytecznie zaś może dodawać, że potomkowie sprytnego w interesach Jakóba. Jeden z tych kruków, Meyer Straus, zakupił w przeszłym roku obraz, przedstawiający walkę byków i wywiózł do Brazylji, gdzie go 64 razy sprzedał. Wszedł on poprostu w układ z nieznanym malarzem, nie złym jednak kopistą, który ciągle sporządzał kopje z kupionego oryginału i dostarczał je Meyerowi, który znowu pozbywał je w swej podróży jako oryginały za bardzo wysoką cenę. Chciwość atoli nieograniczona handlarza, który chciał okroić umówione honorarjum kopiście, zawiodła go przed kratki sądowe, gdzie przeczytano mu nieprzyjemny wyrok, bo skazujący go za oszustwo na pięć lat więzienia.

Ex ungue leonem... Gustaw Poulet, właściciel dóbr i były kandydat republikański do francuskiej izby posłów, wystosował do parlamentu, pismo, w którem wzywa deputowanych o wykluczenie z swego grona obyw. Heredia, a to z tego powodu, że poseł ten, rzekomo republikanin posiada na wyspie Cubie niewolników. Jedno z pism francuskich podając memorjał p. Poulet do wiadomości, dodaje od siebie, iż obyw. Heredia, wyznania mojżeszowego, umie pogodzić wszystko ze swoim własnym „geschaeftem". Udaje republikanina, należy do stowarzyszenia wolnomularskiego, a nawet wyższą w tem stowarzyszeniu godność piastuje, jest prezydentem „Association de prévoyance maçonniquea" równocześnie uciska setki niewolników. Redaktor dziennika tego wzywa wolnomularzy, aby go również wykluczyli ze swego grona, jeżeli w oczach świata nie chcą uchodzić za bezmyślną gromadę, której członków tylko czcze formy i zabawa łączą.

„Wiktor Hugo zamordowany!" takie alarmujące słowa wykrzykując, biegali przed kilku dniami paryscy kolporterzy pism wieczornych, sprzedając setki egzemplarzy tym, którzy nie są obeznani z podobnemi sztuczkami paryskiej prasy brukowej.

Po rozwinięciu dziennika można było wyczytać wielkiemi czcionkami wydrukowany tytuł: „Zamordowanie Wiktora Hugo przez p. Lorgenil— szczegóły i uwięzienie mordercy". Cały prawie numer zadrukowany sensacyjną opowieścią. Podajemy tutaj początek jej, aby zaznajomić naszych czytelników z pomysłami niektórych wydawców paryskich, którzy licząc na tłumy przejezdnych z prowincji i zagranicy, robią na podobnych kaczkach dziennikarskich nie złe interesa Oto ten początek artykułu „Wiktor Hugo zamordowany! Udało nam się dowiedzieć też kilka szczegółów o tej strasznej dla każdego Francuza wieści.

Wiadomą jest rzeczą, że sędziwy poeta bardzo wcześnie wstaje. Król dąb w tym duchowym lesie z roku 1830 którego drzewa nazywały się: Michelet, Littré, Quinet, Chevaul i t. d. pomimo wieku nie sprzeniewierzył się swemu zwyczajowi. Dla tego też można sobie wyobrazić przerażenie służby francuskiego Homera, kiedy nie usłyszała o godzinie 5tej zwykłego sygnału dzwonka z pokoju swego pana.

Milczenie to zaniepokoiło szczególnie starego kamerdynera, który nie namyślając się długo zajrzał do gabinetu autora „Legendy wieków", ale jakiż przerażający widok przedstawił się oczom jego. Na ziemi leżał rozciągnięty Wiktor Hugo. Serce i głowa, siedliska twórczości poety ugodzone zostały śmiertelnym pociskiem. To serce tak czułe dla nędzarzy, nieubłagane dla występnych, z którego wypłynęły „Kara" „Le Matiment" i Nędznicy"! Tę głowę imponującą, z której zrodził się „Ruy Blas"; w której powstała zrehabilitowana miłością „Marion Delorme" rozstrzaskał morderczy instrument zbrodniczej ręki". W ten sposób opowiada autor senzacyjnej kaczki przez całe cztery strony dziennika, a w samym końcu dodaje, że niejaki pan de Lorgeril, legitymista, który pieje trzynastostopowemi aleksandrynami, zamordował w pieśni Wiktora Hugo z zawiści poetyckiej, sam atoli przed swem aresztowaniem wyzionął ducha

I takie sztuczki prasy brukowej uchodzą bezkarnie, a łatwowiernych znadzie się zawsze dosyć, którzy obficie zasilają kasę pełnych fantazji spekulantów dziennikarskich.

Do naśladowania. Dług państwowy Stanów Zjednoczonych zmniejszył się w roku 1881 o 151.000.000 dolarów, zaś w roku ubiegłym o 125 miljonów dolarów. W kasie zaś związkowej leży 131 i pół miljona dolarów w złocie. A u nas? — Same długi. Ale Amerykanie nie utrzymują za to stałych armij.

Upały. Z New-Yorku donoszą, że upał dochodzi tam do 97 stopni Fahrenheita w cieniu, to znaczy 29 stopni Reaumura. 460 dzieci miało już umrzeć od straszliwego gorąca, jakiego najstarsi ludzie za Oceanem nie pamiętają.

Oryginalny przemysł. Od pewnego czasu w Paryżu, w jednym z porannych dzienników, ukazywało się codziennie ogłoszenie następujące: „Kawaler wieku lat 40 z piękną pozycją, pragnię zaślubić osobę bez posagu. Adres A. A. 2 poste restante Boulevard St. Germain". Mnóstwo dam i panien odpowiedziało na to bezinteresowne wezwanie matrymonialne, lecz źle na tem wyszły. Właściwie kawaler ów był to sprytny oszust, który przedstawiał się zgłaszającym się damom jako Mr. Leduc albo czasem Lahaye. Raz wszedłszy w stosunki z osobą pragnącą oddać swą rękę i serce kawalerowi z piękną pozycją, oświadczał, że posiada 20,000 franków kapitału, czyli 600 fr. renty i że wkrótce ma zostać właścicielem bufetu na dworcu kolei w Creil; kończyło się to wszystko naturalnie pożyczeniem pewnej kwoty pieniędzy i zniknięciem. Oszust ten został niedawno aresztowany. Podobno około sta kandydatek do stanu małżeńskiego, w ten sposób padło ofiarą tego przemysłowca.

Wzrost ludności w Ameryce. Pomimo nadzwyczajnej emigracji rozmaitych ludów całego świata do Ameryki, przecież wzrost ludności białej, jest znacznie mniejszym od przyrostu murzynów. W ostatniem dziesięcioleciu a zatem od roku 1870 do r. 1880 biała w Ameryce północnej wzrosła o 29 procent, podczas gdy przyrost murzynów obliczają na 34 procent. Jeżeli tak dalej w tym stosunku będzie ludność Ameryki wzrastała, to za jakie lat sto będzie w Stanach Zjednoczonych dwa razy tyle murzynów, co białych

Szczep skarłowaciały. „Egyptian Gazette" donosi, że pomiędzy osobami z Sudan przybyłemi znajduje się człowieczek, mający 3 stopy wzrostu. Utrzymuje ten dziennik przytem, że w Sudanie istnieje cały szczep, zwany „Tikitiki", którego kobiety i mężczyźni nie dochodzą trzech stóp wysokości.

Szczęśliwy małżonek. „Dziwna rzecz, kazałem sobie postawić na dachu przewodnik piorunowy, a ile razy powrócę w nocy do domu, spadają na mnie pioruny".

Amerykańscy obrońcy. W pewnem mieście Stanów Zjednoczonych odbywała się główna rozprawa przeciwko zbrodniarzowi, który 27 ludzi miał na swojem sumieniu, jeżeli je oczywiście posiadał. Obrońca oskarżonego wypowiedział długą i piękną mowę, a zakończył ją temi słowami: „Nie, zacni sędziowie, nie wydacie wyroku potępiającego na tego nieszczęśliwego biedaka, nie podpiszecie wyroku śmierci w obecności pięknej pani Eulalji, żony naszego czcigodnego prezydenta, która z loży naprzeciw was umieszczonej, spogląda na nas czarodziejskim wzrokiem. Patrzcie jak śliczną ma toaletę z różowego atłasu, ubraną w najkosztowniejsze weneckie koronki. Tak jest! kolor tej sukni mówi oskarżonemu: „nie trać nadziei", a wśród misternych koronek igra poczciwy genjusz przebaczenia, który zdaje się przemawiać do serc waszych zacni sędziowie: „Uwolnijcie tego biedaka!.."

Prokurator, człowiek elegancki, zwłaszcza dla kobiet uprzejmy, oniemiał. Nie chciał przeciwnem żądaniem obrazić pięknej prezydentowej, wolał więc zamilczeć i nieodpowiadać na mowę obrońcy. Prezydent, którego serce podbiły pochwały wdzięków jego żony i jej eleganckiej toalety, tak sprawę przedstawił sędziom, którzy również ulegli czarowi pięknych oczek pani prezydentowej, że jednogłośnie uwolnili zbrodniarza chrześcijańskim wyrokiem: Idź i prostuj ścieszki twoje".

Kilka aforyzmów Dumasa syna skopiowała *Gazeta lwowska* z albumu jednej z pań, dobrze znanej w kołach towarzyskich polskich, ale której nazwiska dyskrecja wymienić nie pozwala. Oto są owe zdania:

„W powodzeniu praca jest obowiązkiem; w nieszczęściu ochroną". — „Bóg łowi duszyczki wędką, djabeł siecią". — „Kosztem własnego doświadczenia przekonałem się, że w teatrze dzieje się wszystko inaczej, jak w naturze. Radość towarzyszy tylko chwili urodzin, a natychmiast po urodzeniu zaczynają się nieskończone boleści".

W foyer.

— Więc poszedłeś do restauracji z tym bladym poetą?

— Poszedłem.

— I byłeś bez grosza?

— Bez grosza niestety!

— Cóżeś pił tedy?

— Jego słowa!

Ze świata dziecięcego.

Kilka dziewczątek rozmawia o przyszłem swojem powołaniu.

Jedna pragnie być aktorką, inna nauczycielką, trzecia malarką.

A ty, Zosiu, czem chciałabyś zostać? — pytają się wreszcie czwartej.

Dziewczynka po namyśle:

— Bogatą wdową.

Toast. Na uczcie wnosi jeden z biesiadników toast za zdrowie wszystkich w słowach:

„Piję zdrowie tego i tamtego końca!" mając na myśli koniec szary stołu i zarazem siedzących na miejscach pierwszych. Ktoś z ucztujących a należący do szarego końca, nie pojąwszy znaczenia słów toastu, odpowiedział:

„Dziękuję panu hrabiemu tym i tamtym końcem!"

Zaślubiny w Chinach.

Dzień zaślubin wszystkie ludy otacza ją licznemi ceremoniami i obrzędami. Co kraj jednak to obyczaj.

W Chinach odbywa się to z większemi formalnościami niż gdzie indziej...

Skoro tylko obywatel chiński zamierzy wstąpić w legalny związek małżeński, obowiązany jest zwrócić się przedewszystkiem do fachowego specjalisty — „dostawcy niewiast". Ten bierze na siebie cały trud wyszukania dla swego klienta odpowiedniej małżonki, co mu jako specjaliście w tej materji i posiadającemu rozległe stosunki w świecie kandydatek do małżeństwa, łatwiej przychodzi. Za pośrednictwo to oczywiście otrzymuje stosowne wynagrodzenie, odpowiednio do wymagań przyszłego małżonka.

Z góry bywają umówione pewne punkta przedwstępne. W jakim wieku ma być kandydatka na małżonkę, jakiego rodzaju ma być jej piękność i czy wymagania klienta są w tym względzie bardzo wygórowane. Dalej idzie oczywiście kwestja posagu.

Przedewszystkiem jednak pośrednik w zawarciu małżeństwa wiedzieć powinien imię swego klienta, przepisy bowiem chińskie bezwarunkowo zabraniają związków między osobami, noszącemi jednakie imiona.

Gdy znajdzie się odpowiadająca wszystkim wymaganiom panna na wydaniu — wtedy następuje poznanie się stron obu. Zazwyczaj bywa kilka panien posiadających mniej więcej podobne zalety i właściwości, a kandydat do małżeństwa ma możność wyboru.

Skoro wybór został już zrobiony, oznacza się dzień ślubu.

Wtedy narzeczony sprawia sobie nowy kapelusz, jest to konieczne, i przybiera nowe imię.

Narzeczona, która w stanie panieńskim splatała włosy w jedną długą kosę, uczy się układać fryzurę, podobną z formy do czajnika i utkaną masą długich szpilek. Konsumenci herbaty chińskiej widzieli zapewne niejednokrotnie tę fryzurę na pudełkach od tego chińskiego ziela.

W sam dzień zaślubin rano pan młody otrzymuje podarunki i pozdrowienia, między któremi musi być para kaczek, jako symbol małżeńskiej zgody i miłości.

Jednocześnie grono młodych panien opłakuje cały poranek panieństwo narzeczonej i rychły jej odjazd. Złośliwi utrzymują, że płaczą one wtedy z zazdrości.

Pod wieczór przychodzi do domu narzeczonej pan młody z drużkami. Towarzyszy mu cały korowód z pochodniami, niosący złotą chorągiew z wizerunkiem smoka, który jest narodowem godłem Chińczyków. Chorągiew niesie dwóch mężczyzn; korowód zamyka obszerna i wygodna lektyka, ozdobiona złotemi malowaniami i rzeźbą z drzwiczkami hermetycznie zamkniętemi.

Do lektyki tej wsadzają narzeczoną, starannie ukrywaną od spojrzeń ciekawych i cały korowód z chorągwią i muzyką na czele, z całym bagażem pudeł i pudełek panny młodej, rusza ku domowi pana młodego.

U wejścia przenoszą pannę młodę przez próg

na którym w stosownem naczyniu wstawione są węgle żarzące, dla zneutralizowania różnych szkodliwych wpływów, które mogą być zaniesione do domu małżonka.

Po wejściu w dom pana młodego, młoda małżonka składa swoje uszanowanie rodzicom męża, bije pokłony przed deseczkami, na których wypisane są nazwiska jej przodków i podejmuje przybyłych gości.

Do tego czasu twarz panny młodej jest ciągle zakrytą, niebawem jednak odchodzi ona do swego pokoju, gdzie mąż zdejmuje z niej zasłonę.

Następnie powraca do gości i siada wraz z mężem za stołem.

Na stole prócz innych potraw figurują dwa kielichy wina, jeden z winem słodkiem, drugi z gorzkiem.

Małżonkowie piją na przemian z jednego i z drugiego, w znak tego, że razem odtąd znosić będą życiowe smutki i radości.

Na drugi dzień państwo młodzi składają ofiary domowym bogom, całe zaś następne sześć dni ucztują, składają i przyjmują wizyty.

Przez ten czas młodą małżonkę noszą w czerwonej lektyce z muzyką i chorągwią.

Tak odbywają się zaślubiny w Chinach.

Głosy prasy.

Toast p. Gradisteana, wypity w Jassach na cześć wielkopaństwowych aspiracyj rumuńskich i *„Mapa polityczna królestwa Rumuńskiego“*, która teraz w Bukareszcie opuściła prasę drukarską, a w której Rumunja przedstawiona jest jako wielkie mocarstwo, obejmujące nietylko Siedmiogród, Banat i Bukowinę, ale także całe Pokucie aż po Stanisławów; daje *N. Reformie* pochop do zastanowienia się nad przyczyną tych niedorzecznych mrzonek rumuńskich.

„Pora kanikularna — pisze *Reforma* — zatrważająco oddziaływa na umysły rumuńskie. Wołosi sami twierdzą wprawdzie o sobie, że są potomkami legjonów rzymskich i chełpią się tem pochodzeniem w prostej linji od starożytnej Romy. Uczony antropolog berliński p. Virchow nie wierzy w te przechwałki i z kształtu, jako też niepospolitej grubości czaszek Rumunów wnosi, że mongolskie jest ich pochodzenie. Mimo tak znakomitej tedy pokrywy dla mózgu, kanikuła zrobiła swoje; w głowach rumuńskich pali się na dobre. Od chwili ogłoszenia Rumunji królestwem, zagnieździła się w umysłach wołoskich choroba, manja wielkości, która pod wpływem skwarnego lata roku 1883, zwłaszcza wobec zupełnej ciszy w atmosferze politycznej, wobec braku prądów chłodzących i orzeźwiających, rozwinęła się prawdopodobnie już do najwyższego stopnia“.

Przechodząc zaś do szczegółowego opisu owej mapy, donosi *Reforma*, że Pokucie figuruje na niej

„jako prowincja rumuńska pod nazwą *Pocutia.* Mapa obramowana jest herbami wszystkich prowincyj „nowej Rumunji“; herb Pokucia stanowi kawka galicyjska, siedząca na rumuńskim łbie wołowym między rogami. „Pokucja“ sięga od strony Bukowiny aż po Stanisławów, Dniestru i Świecy sięgają granice zachodnio-północne „nowej Rumunji“. Że komitat Marmaroski zaliczono do *Irredenty* rumuńskiej, dzieje się to tem samem prawem, którem należą do niej Siedmiogród, Banat i Bukowina — cząstka ludności jest rumuńska; ale jakiemże prawem spotyka częśc naszego kraju zaszczyt należenia do „wielkiej Rumunji“? Spis ludności z roku 1880 wykazuje 276 Rumunów na całą Galicję, podczas gdy o wiele mniejsza Morawa ma ich 473. Czemuż tedy polityczna logika rumuńska zatrzymuje się na Pokuciu, a nie sięga przez całą Galicję i Szląsk — bo i tu jest jeden Rumuńczyk — aż do granicy morawsko-czeskiej? Co więcej, w Wiedniu liczba Rumunów jest stosunkowo równie wielka, jak w Galicji; dlaczegóż Wiedeń nie jest stolicą „nowej Rumunji“ na mapie rzeczonej“.

W każdym jednak razie zaleca *Reforma* Austrji, aby po nitce szła do kłębka i szukała tego, kto podtrzymuje ogień w szowinistycznem gnisku rumuńskiem. Adres tego kogoś jest, jak wiadomo, nad Newą.

Czas donosi, że papież postanowił ufundować w Rzymie kollegium dla unitów.

„Dotąd — pisze *Czas* — unici zmuszeni byli wychowywać swych kleryków w kollegium greckiem, zostającem pod zarządem propagandy. Zmuszeni tam uczyć się języka i obrzędów greckich, wracali oni do kraju bez należytej znajomości języka słowiańskiego, co o wiele zmniejszało pożyteczność ich pracy kapłańskiej w Galicji. Uwzględniając skargi w tej mierze naszych unitów galicyjskich, Ojciec św. oświadczył gotowość założenia w Rzymie kollegium Ruskiego, gdzieby klerycy unici obrządku słowiańskiego mogli ćwiczyć się zawczasu w swej własnej liturgji i kościelnych ceremonjach, uczęszczając zarazem na wspólne dla wszystkich kollegiów kursa teologiczne“.

Czas jest mocno z tego postanowienia papiezkiego zadowolniony i wzywa do składek na rzecz tego kollegium. Nam się zdaje, że nam wypadałoby nie przykładać wcale ręki do projektów i planów kurji rzymskiej, a to dla tego, że wszelkie aljansy nasze z Rzymem w sprawie ruskiej wychodziły czasami na korzyść Rzymu, ale z wsze na naszą stratę. Wszak niedaleko szukając, Rzym świeżo wydał unitów chełmskich w ugodzie zawartej z Moskwą na pastwę moskwicyzmu. Więc lepiej z nim się nie wiązać i odpowiedzialności na siebie nie brać za kwasy jezuickie, które on dolewa do sprawy ruskiej.

Gazeta Krakowska zabiera dziś głos w sprawie terminu otwarcia sejmu i powiada, że sprawa ta jest źle postawiona w prasie naszej, bo ciągle wysuwany jest gabinet wiedeński, jako instancja decydująca o terminie, a nie zapytano wcale, co myśli marszałek p. Zyblikiewicz. Uważa więc, że cały spór

„jest bezprzedmiotowym i będzie nim aż do tej chwili, dopóki nie będziemy mieli wiadomości autentycznej, jakie marszałek w tej materji uczynił przedstawienie. Nie wątpimy bynajmniej, że jego przedstawienie będzie dla rządu głównem i decydującem. Lecz z drugiej strony nie wahamy się wypowiedzieć także, mimo wysokiego szacunku dla osoby marszałka, że więcej niż zaniedbałby on swój obowiązek konstytucyjny, bo naraziłby autonomiczne stanowisko kraju, gdyby wpływu płynącego z jego urzędu nie wywarł w materji sejmowej — tak co dnia otwarcia Sejmu, jak i trwania sesji — ale czekał pokornie', co p. minister spraw wewnętrznych zdecyduje i uzna za dobre. Że tego nie przypuszczamy wcale, więc też przekonani jesteśmy, że kwestja otwarcia Sejmu naszego urzędowo nie było nawet dotąd postawioną“.

Dziennik Polski zamieszcza uwagi o stanie Królestwa pod rządami Aleksandra III, skopjowane widocznie z któregoś artykułu „straży pożarnej“. Więc oprócz oklepanego gadania na stary temat, że teraźniejszy car jest konserwatystą moskiewskim i otoczył się konserwatystami; lub też podobnie naiwnych psychologicznych spostrzeżeń, jak np. ta, że my „instynktowo“ sympatyzujemy z rewolucjonistami moskiewskimi, których *Dziennik* nie nazywa jednak rewolucjonistami ale chrzci imieniem „niesfornych żywiołów;“ oprócz więc tego, są tam takie perły jak np. twierdzenie, że nominacja Hurki jest dowodem, iż rząd moskiewski pewne ma poważanie dla religji katolickiej.

Jeżeli tak dalej pójdzie, to absolutnie przewidzieć niepodobna tych dziwolężnych konceptów, do których dojdzie prasa galicyjska. Nominacja Hurki, który był niegdyś katolikiem, rzucił to wyznanie i przeszedł na prawosławie, jest dowodem poważania dla religji katolickiej! Ależ to najwyższa dla niej impertynencja, jeżeli ona w tej nominacji w grę jakąkolwiek wchodziła Może jednak czytelnik myśli, żeśmy źle pojęli myśl *Dziennika*, to podajemy oto całe to cudowne zdanie:

„A jeśli wybór nowego generał-gubernatora warszawskiego nie wróży nic dobrego dla Królestwa pod względem narodowym i wolnościowym, jest bądź co bądź dowodem pewnego poważania dla religji katolickiej“.

Do tego zdania doskonałem *pendant* są końcowe uwagi artykułu, wzywające prasę galicyjską, aby nakłaniała Polaków do siedzenia cicho...

„Winni oni unikać wszelkich objawów niecierpliwości, pożądanych tylko dla wroga. Niechaj bez złudzeń i bez rozpaczy strzegą ognia świętego, oczekując lepszej, a może już niedalekiej przyszłości, której brzasku jednak dotąd nigdzie nie widać.“

Co za poczciwe serce tego „Strachajły“. Nie chciał nam odjąć wszelkiej nadziei, bo wiedział, że ludzie bez nadziei są skłonni do rozpaczy, więc powiada, że „lepsza przyszłość jest już niedaleko“, ale w tem spostrzega się, że tą zapowiedzią może znowu zapał rozbudzić, więc wylewa konewkę zimnej wody i powiada, że „brzasku tej lepszej przyszłości nigdzie dotąd nie widać“.

Gazeta Narodowa swoim zwyczajem nie ma żadnego wstępnego artykułu, a *Gazeta Lwowska* częścią tłumaczy a częścią streszcza artykuł wstępny *Fremdenblattu*, dający dobrą notę rządowi rumuńskiemu za to, że się wyparł toastu p. Gradisteano.

Przegląd polityczny.

Austrja. — Wczoraj cesarz przybył do Marjenbadu (Marburga), miasta położonego już w pobliżu Krainy. Przyjęcie było nader solenne. Na wieczór zapowiedziane było odsłonięcie posągu admirała Tegethoffa

— Dziesięciu posłów bukowińskich wniosło w sejmie interpelację z powodu bezustannych szykan celnych i paszportowych na granicy ze strony urzędników rumuńskich.

— *Wien. Abendpost* ogłasza tekst noty Sturdzy do posła austrjackiego Meyra w Bukareszcie, w znanej sprawie mowy p. Gradisteano w Jassach. *Wien. Ab.* zadowolniona jest z wyjaśnień rządu rumuńskiego.

Presse donosi, że w sprawie posła Kamińskiego powzięto formalną uchwałę zaniechania śledztwa.

— *Wien. Ztg.* ogłasza konwencję z Szwajcarją, zawartą dla powstrzymania zarazy bydlęcej.

— Gmina Kersko (Gurfeld) w Krainie nadała hr. Taaffemu obywatelstwo honorowe za jego usiłowania, skierowane ku równouprawnieniu narodowości.

Arcyks. Karol Ludwik bawi obecnie *incognito* w Berlinie.

Rosja. Rosyjska partja rewolucyjna ogłosiła w organie swym *Narodnaja Wola* plan rewolucyjnej kampanii, wypracowany przez główny „komitet wykonawczy“, a potwierdzony przez przywódców rosyjskich terorystów. Nosi on tytuł *Podgotowitielnaja rabota partii* (praca przygotowawcza stronnictwa) i składa się ze wstępu i sześciu rozdziałów, noszących nazwy: 1) centralna organizacja; 2) specjalne i lokalne organizacje; 3) miejscy robotnicy; 4) wojsko; 5) inteligencja i młodzież i 6) Europa. Do głównych zadań pracy przygotowawczej należy 1) utworzenie centralnej organizacji, która by zdolną była do wywołania w Rosji rewolucji; 2) utworzenie prowincjonalnych rewolucyjnych organizacyj; 3) zapewnienie sił roboczych dla popierania zbrojnego powstania. Rozdział o specjalnych i miejscowych organizacjach jest bardzo obszerny, które główną mają odegrać rolę tak w przygotowaniach do rewolucji, jak i w jej prowadzeniu.

— *Now. Wremia* omawia w artykule wstępnym układ ugodowy zawarty między rządem rosyjskim i Watykanem, o tyle szczególniej o ile dotyczy on sprawy polskiej, która zresztą dodaje organ petersburski, powołując się na świadectwo *N. fr. Presse* właściwie nie istnieje! *N. Wr.* powołując się na komunikat urzędowy, podający osnowę *modus vivendi* między Rosją i Watykanem utrzymuje, iż „układ zawarty został bez zachwiania podstawowych zasad polityki, jakiej trzyma się zawsze rząd rosyjski wobec katolicyzmu.“

Gazeta ta podnosi okoliczność, że państwo zachowało sobie kontrolę nad ogólnym kierunkiem nauczania w seminarjach duchownych, że zastrzegło sobie naukę języka rosyjskiego, literatury i historji rosyjskiej w języku przytem rosyjskim i przez nauczycieli przez rząd zatwierdzonych.

Now. Wr. życzyłoby sobie tylko żeby nauczyciele tych przedmiotów byli wprost przez rząd mianowani, a nie tylko zatwierdzani. Konstatując dalej, że władzę biskupów ograniczono do spraw wyłącznie duchownych, oburza się organ rosyjski na biskupa wileńskiego ks. Hryniewieckiego, za nieprzyjemności a bodaj czy nie

prześladowania, jakiego mają doznawać z jego strony oddani zupełnie rządowi rosyjskiemu kanonicy, Żyliński i Sęczykowski, dwaj księża znani także z hulaszczego życia i sprzeniewierzenia funduszów kościelnych.

N. Wr. oświadcza w końcu, że sprawa ta pociągnąć może „bliższe określenie praw biskupów wobec ich ruskich parafian".

Francja. Izba poselska 304 głosami przeciwko 89 odrzuciła wniosek Barodeta, żądający amnestji dla skazanych w sprawie zaburzeń w Monceau-les-Mines, jakoteż Ludwiki Michel i towarzyszy. Minister sprawiedliwości przemawiał gwałtownie przeciw wnioskowi.

— W stanie zdrowia hr. Chamborda miało podobno nastąpić małe polepszenie.

Zauważono, iż zanosi się na rodzaj porozumienia między bonapartystami i orleanistami. Jeden z najzagorzalszych bonapartystów, Cassagnac po uczcie, wyprawionej dla niego przez orleanów, zaczyna objawiać nader pojednawcze względem nich usposobienie. Wątpimy, ażeby kiedykolwiek nastąpiło porozumienie między legitymistami, bonapartystami i orleanistami, interesa bowiem tych koteryj wyłączają się nawzajem.

— Ustawa o rozwodach napotkała na nowy szkopuł. Uchwalona w Izbie poselskiej ugrzęzła w senacie.

Komisja senatu odrzuciła uchwałę izby o rozwodach pięciu głosami przeciw czterem.

Następnie poczyniła komisja pewne zmiany w uchwale i z temi zmianami miała go przedłożyć senatowi — obecnie jednak donoszą znowu, że sprawozdawca komisji zrezygnował z obowiązków referenta.

Rzecz więc w tej kadencji niebędzie prawdopodobnie załatwioną.

Niemcy. *Germania* donosi, że dłuższy urlop udzielony prezesowi W. Ks. Poznańskiego Güntherowi, uważać można za zapowiedź jego ustąpienia.

Günther dał się we znaki naszym rodakom pod zaborem pruskim, jako niepohamowany polakożerca.

Anglja. *Daily Telegraph* donosi, że podstawy rokowań pomiędzy rządem angielskim a towarzystwem kanału Suezkiego w celu wykopania nowego kanału, będą następujące: 1) Administracja przez komitet mięszany, złożony w połowie z dyrektorów Francuzów i Anglików. 2) Redukcja minimum taryfy z 10 na 8 franków. 3) Oznaczenie i ustalenie kapitału akcyjnego, który jednocześnie ma być emitowany w Londynie i Paryżu i podzielony jak tylko można najrówniej i najsprawiedliwiej.

Księstwo Monaco, państwo oddzielne obejmujące 21.6 kilom. kw. przestrzeni, liczące 7,049 mieszkańców i słynne z domu gry — jest do sprzedania, za cenę 10 miljonów franków. Nabywca otrzymuje w dodatku tytuł i przywileje niezawisłego księcia.

Korzystny interes.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego".

Frohsdorf 10 lipca godz. 10 wieczór. Dzisiejszej nocy chory spał nieco, gorączka nie ustaje. Dziś rano hr. Chambord był bardzo osłabiony.

Petersburg 10 lipca godz. 10 min, 15 w. Tutejszy poseł serbski Horwatowicz, za wdaniem się nadzwyczajnego wysłannika serbskiego na koronację, Marinowicza, został odwołany do Belgradu. *Piet. Wied.* utrzymuje, że poseł serbski tak mało był wtajemniczony w życie rosyjskie, iż nie wielkie mógł swemu rządowi oddawać przysługi.

Aleksandrja. 10 lipca godzina 10 min. 45 wieczór. Kedyw wysłał swego adjutanta do Kairu, ażeby tenże wywiedział się o stosunkach zdrowotnych w tem mieście.

Poseł sułtański dr. Arnant-bey przybył do Damietty. Żegluga po Nilu od tego miasta została powstrzymana. Powiadają, że Porta chce wyciągnąć kordon wojskowy w Trypolis na granicy Egiptu.

Bank rolniczy.

Upały przy dość często przechodzących deszczach, wpłynęły na polepszenie stanu pszenicy a głównie jarzyn.

Na posuchę uskarżają się środkowe Niemcy, z innych krajów wiadomości pomyślne.

Targi angielskie wskutek niższych notowań Ameryki, zachowują się wyczekująco.

Ostatnie wiadomości z Francji dość zadawalniające, natomiast Belgja wobec obiecujących zbiorów i znacznych zapasów notuje niżej. Holandja zasypana ofertami zboża rosyjskiego, zachowuje się zupełnie biernie.

Wiedeń i Peszt przy słabym popycie ubiegłego tygodnia przesyłają niższe notowania.

W Rumunii usposobienie targowe bez handlu.

O pszenicę suchą i dobrą w ostatnich dniach nieco żywiej się pytają.

Żyto, które w tym roku po większej części chybiło, łatwo znajduje kupca.

Jęczmień bez ruchu.

Rzepak chętnie poszukiwany, przy braku oferty i chęci zbytu interes należycie nie może się rozwinąć.

Spirytus—usposobienie zmienne.

Wiadomości o chmielu są dość pomyślne, — w Bawarji w niektórych tylko okolicach skarżą się na szkody wyrządzone przez owady — (jak niemniej w Poznańskiem, Bruświku i Hanowerze). Czechy ze stanu chmielu są zadowolnione, niemiej Styrja świetnych spodziewa się zbiorów. Niższa i wyższa Austrja pomimo szkód przez weszki, zadawalniające daje wiadomości. W kraju są bardzo różne nadzieje, poczęści uskarżają się niektóre miejscowości na zbyt wiele wilgoci, wskutek której roślina w części ucierpiała, wogóle nadzieje zbiorów są pomyślne, najświetniejsze spodziewane są w Siedmiogrodzie i Krainie.

Lwów, d. 7 Lipca 1833.

Dziś notujemy za 100 kilogr. loco Lwów:

Pszenica czerwona banatka	zł.	9·25	9·75
„ biała	„	9·—	9·50
„ żółta	„	8·75	9.25
Żyto	„	6·50	7·—
Owies	„	6·75	7·25
Jęczmień	„	5·75	6·25
Hreczka	„	—·—	—·—
Rzepak	„	14·25	14·75
Lnianka	„	—·—	—·—
Konicz	„	—·—	—·—
Groch do gotowania	„	—·—	—·—
Groch pastewny	„	—·—	—·—
Bobik	„	—·—	—·—
Chmiel tegoroczny	„	90·—	120·—

Spirytus na termina sierpień i wrzesień zł. 34·40, październik i grudzień 32·— zł. za 10·000 lt. pret.

Telegramy zbożowe z dnia 10. lipca.

Wiedeń: Pszenica za 100 k. 10—·—10·50 złr., żyto kilo — złr., Okowita 34·25—34·50 złr. Peszt. Pszenica 100 kilo za 10·17—20 złr., rzepak 14·50— złr. — Berlin: Pszenica za 1000 kilo 188·— marek, żyto — — m., okowita 57·50— m., olej rzepakowy 66 —— m. Paryż: Mąka za 159 kilo 55.25— franków, olej rzepakawy 88·75 fr., okowita —·— fr.

Lwów z Izby handlowej, 10. lipca, 1883.

I. Akcje za sztukę

bez kupona bieżącego	płacą	żądają
Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k.	296 25	299 50
,, lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	168 50	171 50
Banku hypot. galic. po 200 zł. w. a.	290 00	295 00
„ kredt. galic. po 200 zł. w. a.	250 —	255 —
2. Listy zastawne za 100 złr. bez kupona bieżącego		
Tow. kred. galic. 5 prc. w. a.	99 40	100 40
„ „ „ 4 „ w. a.	89 50	90 50
„ „ „ 5 „ okresowe	99 40	100 40
„ „ „ 4 „ los $41^1/_2$ l.	86 40	88 —
Banku hyp. galic. 6 „ w. a.	101 70	102 70
„ „ „ 5 „ w. a.	97 70	98 70
„ „ „ 5 „ 10% pr.	100 60	101 60
Listy dłużne g. z. kr. wł. 6 prc.	101 —	102 50
„ „ „ „ „ „ 5 „	93 —	95 —
3. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogól. roln. kred. zakład. dla Gal. i Bnkow. 6 prc., łos. w 15 lat	— —	— —
4. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic. 5 prc. m. k.	98 80	100 00
Oblig. kom. zak. kr. wł. 6 pr. w. a.	95 —	98 00
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a.	101	103 —
5. Losy.		
Mia Krakowa	17 50	19 50
Stanisławowa	22 —	24 —
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 55	5 65
Dukat cesarski	5 56	5 67
Napoleondor	9 45	9 55
Półimperjał	9 75	9 85
Rubel rosyjski srebrny	1 54	1 64
„ „ papierowy	1 15 /4	1 $17^3/_4$
100 marek niemieckich	58 20	59 00
Srebro	— —	— —
Kupony w srebrze	— —	— —

Wiedeń d. 10. lipca 1883. (godzina 10 m. 30 przed poł.)	Dzisiejsze	Z dnia poprze
Akcje austr. kredytowe na 160 złr.	297 70	295 80
Akcje Anglobanku na 120 złr.	108 50	107 75
Unionbank na 100 złr.	115 00	114 25
Akcje kolei Karola Ludwika	297 50	295 75
Lombardy na 200 złr.	158 60	156 75
Napoleondory	9 50	9 50
Rosyjski rubel papierowy	1 $16^1/_4$	1 $16^2/_4$
Usposobienie: bardzo silne.		
Wiedeń d. 10 lipca 1883. (godz. 1 m. 45 po poł.)		
Losy alpejskie	64 00	64 50
Akcje Anglobanku na 120 złr.	109 —	108 -
Akcje kolei Karola Ludwika na 210 złr.	297 25	296 25
Lombardy (kolej Południowa) na 200 złr.	158 00	157 10
Akcje kolei państwowej	328 00	325 30
Węgiersko-galicyjskiej kolei na 200 złr.	158 00	158 00
Siedmiogrodzkie I. na 200 złr.	109 90	110 00
Złota renta węgierska 4% na 100 złr.	88 80	88 60
Rosyjski rubel papierowy	116 50	116 50
Obligacje węg. indemnizacyjne 10% podat.	98 75	98 75
Akcje węgier. banku kred. na 200 złr.	295 50	294 -
Unionbank na 100 złr.	114 80	114 30
Akcje kolei Elbethal	221 00	220 –
Akcje kolei Alföld-Fiume na 200 złr.	169 50	169 25
Akcje kolei Lwow.-Czerniowieckiej na 200 złr.	169 75	169 50
Losy premiowe wiedeńskie na 100 złr.	122 50	122 25
3% losy tureckie na 400 franków	24 05	24 —
Akcje Bankvereinu na 100 złr.	107 10	105 60
Losy premiowe węgierskie na 100 złr.	114 80	114 80
Usposobienie: słabe.		
Berlin d. 10. lipca 1883. (godz. 5 minut 5 po poł.).		
Rosyjski rubel papierowy	198 75	199 25
Akcje austr. kredytowe	508 00	509 0
Akcje kolei Karola Ludwika	127 70	127 00
Austryjackie banknoty.	171 10	171 —

Przyjechali d. 10 lipca 1883.

Hotel GEORGEA. Pp. W. Bogdański z Żurawicy. D. Rakowski z Ukrainy. J. Kellerman z Kańczugi. E. Wolski z Hawłowic. F. Jądrzejowicz z Trzebuski. S. Michels z Berlina. F. Nody z Gracu.

Hotel ANGIELSKI. Pp. S. Żelechowski z Nieprzesny. C. Lekczyński z Remenowa. W. Lekczyński z Kunaszowa. R. Majewski z Maksymowic. H. Schwarz z Krakowa.

Hotel WARSZAWSKI. Pp. W. Matkowski z Żółkwi. F. Dulęba z Rawy ruskiej. Z. Gutteter z Balic. L. Szallay z Rosji.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. T. hr. Bobrowski do Brodów. C. Kozłowiecki do Majdana. A. Sozański do Grabowiec. K. Czecz do Bierzanowa. J. Haller do Krakowa. A. Guttenberg do Czerniowiec. H. Drdacki do Bursztyna. J. Ditrich do Sambora.

POCIĄGI KOLEJOWE.

od 1. czerwca 1883.

podług zegaru lwowskiego

Odchodzą ze Lwowa:

Do KRAKOWA: o godzinie 10 min. 50 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy. o godz. 5 min. 9 po połndniu pociąg mięszany, o godzinie 6 minut 35 rano pociąg lokalny

Do CZERNIOWIEC: o godz. 6 minut 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu i o godz. 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 minut 38 po południu i o godz. 10 minut 8 wieczór pociąg mięszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z dworca Podzamcze o godz. 6 min. 3 rano pociąg pospieszny, o godz. 1 min. 4 po południu i o godzinie 11 wieczór pociąg mięszany.

Do STANISŁAWOWA na Stryj, rano o godz. 7 min. 5 pociąg mieszany, wieczór o godz. 7 min. 10 pociąg omnibusowy i o godz. 11 mit. 20 przed połud. pociąg lokalny Lwów-Szczerzec.

Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny, o godzinie 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 40 przed połndniem mięszany, o godzinie 7 min. 54 wieczór pociąg lokalny.

Z CZERNIOWIEC: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny o god. 3 min.35 rano i o godz. 3. min. 52 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 17 wieczór pociąg pospieszny. o godz. 2 min. 31 rano i o godzinie 1 min. 48 po połndniu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski o godzinie 10 min. 30 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 5 rano i o godz. 4 min. 16 po południn pociąg mięszany.

Ze STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany i godz. 2 min 4 po poł. pociąg lokalny Szczerzec-Lwów.

Dyspozycja obiadowa

na **Czwartek** 12. lipca 1883.

Objad droższy:	Objad tańszy:
Zupa agrestowa.	Rosół z lanem ciastem.
Pasztet z gołębi lub kaczki.	Sztuka mięsa z sałatą parzoną.
Szparagi z masłem.	Kurczęta z papryką.
Czomber barani z sałatą.	
Legumina z poziomek na zimno.	

Ktoby pragnął mieć wyjaśnienia o której z podawanych tu potraw, otrzyma je po nadesłaniu 20 ct. w markach listowych do **Kurjera Lwowskiego** pod napisem „Wakri".

Nadesłane.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od redakcji, nie bierze też ona na siebie żadnej za nie odpowiedzialności.

FARBY OLEJNE

zupełnie do użycia gotowe, do malowania drzwi, okien, podłóg, dachów, do mow, sprzętów ogrodowych i gospodarskich, nar ędzi rolniczych i tym podobnych, farby olejnolakierowe, farby bursztynowe.

Masę do zapuszczania podłóg
własnego wyrobu w najlepszym gatunku.

Najwyborniejsze lakiery powozowe prawdziwe angielskie z fabryki Wilkinson Heywood i Clark w Londynie,

wszelkiego rodzaju lakiery do robót wewnętrznych, zewnętrznych, do drzewa, żelaza i szkła, wszystkie gatunki farb suchych, farby anilinowe, bronzy, farby drukarskie i farbiarskie, farby do likworów i cukrów, farby do farbowania materji bez tkania, farby olejne w tubach, farby tuszowe akwarelowe, środki do retuszowania, olejki i werniksy do robót artystycznych, pendzle, płótna malarskie, palety i wszelkie przyrządy do malowania, rysowania i pisania, masa do hektografji gotowa.

Artykuły browarnicze i gorzelniane
smoła browarnicza, szpunty i czopy do beczek, korki do butelek, maszyny do korkowania, kapsle do buteles, pipy do beczek.

Artykuły gumowe
płyty, kiszki (szl uchy) gumowe do ściągania wody, wina, piwa, kwasu i do gazu, rury cynowe i ołowiane, także oliwa i smarowidła do smarowania maszyn i wozów, cement, gips, asfalt; kit do okien, t er gazowy, kwas karbolowy i proszek do desinfekcji, kwas siarkowy, saletrzany i solny, magnezyt, **wszystkie gatunki szczotek**, gąbki rozmaitego rodzaju i każdej wielkości, mydła toalet we i do prania, soda, krochmal i farbka do bielizny, lak do pieczętowania i masa do lakowania butelek, atrament, jakoteż wszelkie w zakres tychże wchodzące artykuły w gatunkach doborowych i po najumiarkowańszych cenach — poleca

Skład fabryczny farb, lakierów, produktów chemicznych oraz Handel materjałów

HÜBNER & HANKE

we Lwowie Rynek.

Cenniki specjalne na żądanie gratis i franco.

Przy zamówieniach za zaliczką uprasza się o przysłanie pewnej kwoty, któraby przynajmniej wystarczała na spłacenie tam i napowrót kosztów pocztowych w razie nieodebrania przesyłki.

Pozwalamy sobie zwrócić uwagę Szanownych naszych P. T. odbiorców, że z rozmaitych stron i pod rozmaitemi nazwami sprowadzane i polecane bywają farby olejne, które wprawdzie bardzo przystępną ceną, ale nie trwałością i dobrocią wyrobu odznaczają się, gdyż właściwe ich części składowe zastąpione bywają surogatami, i z tego też powodu pozbawione są zupełnie własności dobrych farb olejnych tak, że całkiem nie odpowiadają swemu celowi, jeżeli służyć mają jako ochrona drzewa od wpływów atmosfery i dla powiększenia jego trwałości; — jedynie tylko dobra z dwuletnio przegotowanym olejem lnianym utarta farba, jest pomimo na użyteczną dla swej trwałości jakoteż dobroci najtańszą.

Przy większym odbiorze zniżamy cenę stosownie. 405

Wszystkie farby,

stosownie do żądanego odcienia, w suchym stanie, jak również już rozpuszczone **w czystym lnianym oleju** (**nie** żywicznym oleju, którego 100 kilogr. kosztuje tylko 20 złr); w tym celu na mej maszynie **miałko roztarte**, i podług życzenia bądź w stanie gęstym bądź **już zupełnie do użytku rozpuszczone.**

Wszystkie prawdziwe oleje lniane, lakiery i pokosty alkoholiczne, **pod moją gwarancją, iż nie są falszowane**, po cenach jak najbardziej przystępnych!

Podnoszę z naciskiem **„moją gwarancję"**, gdyż fałszowanie prawie **każdego towaru**, stało się w dzisiejszych czasach zwyczajem. Podaniem wrzek mo prawdziwej jakości i efektownem opakowaniem nęcą odbiorców i każą im płacić cenę towaru prawdziwego, z czego oczywiście sami dobywają olbrzymie korzyści, gdyż w ten sposób stwarzają ciągle nowe potrzeby, co wszystko nie tak prędko ma miejsce w obec prawdziwego **rzetelnego** towaru.

6 8 *O. T. WINKLER*

we Lwowie.

Niniejszem mam zaszczyt podać do wiadomości Szanownej P. T. Publiczności, że wyłączną

„sprzedaż piwa"

mego wyrobu dla wschodniej Galicji i na Bukowinie, oddałem firmie handlowej

J. Emanuel Fränkel

Kupcy i restauratorowie z tych krajów chcący to piwo prowadzić, raczą się przeto udać do wyż wspomnianej firmy

Klein SZWECHAT w Czerwcu 1883.

Antoni Dreher, m. p.

Zamówienia przyjmuje i uskutecznia się bezwłocznie u p. Fränkla, ul. Sykstuska l. 44 i w lokalu galic. Towarzystwa handl, plac Gołuchowskich, 1 2.

Zamówienia zamiejscowe adresować należy: 596

Pan **J. Emanuel Fränkel**, we Lwowie, ul. Sykstuska, l. 44.

Węże

gumowe, z wkładami, sprężynami i parciane. Płyty do podkładów maszynowych we wszystkich grubościach. Sznury, wentyle, kule, pakunki arbestowe, pierścienie i szkła angielskie do wodoskazów.

PASY

z najlepszej skóry grzbietowej Kernleder od 1"—1½" do 8" szer. zawsze na składzie.

Wszelkie

PRZYRZĄDY LECZNICZE

z miękkiego i twardego kauczuku oraz bandaże, pończochy od kurczy, aparata inhalacyjne poleca po cenach najtańszych

GŁÓWNY SKŁAD fabrycznych wszelkich wyrobów gumowych

R. Krimmer

WE LWOWIE. 42

plac Halicki, hotel Żorża.



Piece porcelanowe

L. & C. Hardtmuth

we Lwowie 128

obok Admin. „Kurjera Lwowskiego" przyjmuje się także **przestawiania** pieców kaflowych

---

Pięć medali zasługi i list pochwalny!

Znakomite powodzenie i powszechne uznanie, jakie zyskały moje wyroby, zniewalają mnie do podania do publicznej wiadomości, że

PILIPTON

włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny naturalny kolor. Pilipton nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. — Cena flakonu 1 złr. 50 ct.

WALENTIN

najsilniejsze wypadanie włosów w przeciągu dwóch tygodni wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Miejsca wyłysiałe nieprzedawnione pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosem. Cały flakon 3 złr. Pół flakonu 1 złr. 60 ct.

Mydła toaletowe, higieniczne, kosmetyczne, do golenia brody, glicerynowe i t. p. z różnemi zapachami tak do twarzy, jak do rąk od 10 ct. do 1 złr.

Antillentilla. **Piegi, opalenie słoneczne i dzioby.** Twarzy powiaca białość, delikatność i przejrzystość. Cena 2 zł.

Pudr Książęcy **biały, cielisto-różowy i żółtawy**, nie zrównany, nie zawiera żadnych metali przyjemnie przylega do twarzy i czyni zadość wszelkim wymaganiom Pudełko po 60 ct., 70 ct. 2 złr. 1·20 i 1·00

295a **Jan Ihnatowicz**

Fabryka we Lwowie, ul. Kopernika nr. 3. Filia w Krakowie. Sukiennice 20.

Bardzo ważne wynalazki!

Podpisany ma zaszczyt podać do powszechnej wiadomości, że bardzo ważne dwa wynalazki, które w wielu krajach z największą korzyścią są zaprowadzone, we LWOWIE zaprowadzić postanowię się.

W każdym domu i na każdym placu urządzam w kilku godzinach

Wodną Pompę

która w godzinie wydaje 20—25 wiader wody, a więcej miejsca nie zajmuje jak tylko 12 cali.

Koszta urządzenia wraz z pompą są zadziwiająco tanie i każdy właściciel domu dla wielkiej wygody i bezpieczeństwa ogniowego u siebie zaprowadzić powinien.

Jestem w możności taki przyrząd zaprowadzić, który wszelkie smrodliwe wyziewy, pochodzące z kanału na zawsze oddala.

Ten przyrząd kosztuje bardzo mało, a jest do życzenia, ze względu na zdrowie ludzkie, powinien się w każdym domu znachodzić. 105

Z poważaniem

Tremski, majster ślusarski

ul. Słoneczna l. 21 we Lwowie.

Przewodnik dla pijących

Wody Mineralne

oraz sposób zachowanie się podczas picia tychże przez dr. Bergera.

Cena 10 ct. w Księgarni F. H. Richtera we Lwowie.

Mowa kwiatów

Zabawa towarzyska dla dorosłych

Cena 60 ct. poczta 65 ct.

Księgarnia F. H. Richtera we Lwowie.

Dla Tańczących.

TAŃCE SALONOWE

czyli

praktyczny przewodnik dla tańczących.

Treść: Słowo wstępne. Polonez. Walc, Kontredans, Mazur, Lansjer, Polka, Polka-Mazurka, Galop, Kotyljon, Oberek, Krakowiak, Zakończenie.

Nakładem F. H. Richtera we Lwowie

Cena 80 ct.

Dr. H. Jasieński

Ogłoszenia drobne mogą być z adresem lub bez niego i tylko dzień po dniu podawane. Wszelkich informacyj dostarcza bezpłatnie Administracja ul. Akademicka, l.3, od 8 do 12 g. r.

Drobne Ogłoszenia.

Cena jednego ogłoszenia do 6 wierszy 20 ct.

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmują się i wydają za okazaniem biletu inseratowego. Na żądanie Inseraty układa Administracja.

Doniesienia rozmaite.

BIBLIOTEKA POLSKA
składająca się z 200 dzieł
do sprzedania za gotówkę lub na raty.

Zbiór MONET starych
za bezcen do sprzedania.
Bliższa wiadomość w Administracji „Kurjera Lwowskiego", ulica Akademicka. 554

Poszukuje się spólnika z dwoma lub trzema tysiącami do zyskownego przedsiębiorstwa, którybymógł objąć zarazem posadę prowadzącego księgi. Pożądany kawaler. H. N. w adm. „Kurjera." 620

Szukam pomieszkania
składającego się z 3 obszernych pokoi i kuchni, od 1. sierpnia r. b. w pobliżu ogrodu pojezuickiego. Oferty z podaniem ceny uprasza się na ręce K. Trautmann, ulica Chorążczyzna L. 13. parter na lewo.

Posady i zatrudnienia.

W c. k. gimnazjum przemyskiem opróżniona jest obecnie posada tercjana. Warunki: Znajomość czytania i pisania, świadectwo moralności, i ukończony 30-ty rok życia. Pożądaną jest także znajomość języka niemieckiego. Ubiegający się mogą wnieść podania swe najdalej do 25. b. m. do „Dyrekcji c. k. Wyższego Gimnazjum w Przemyślu". 625

Praktykanta z ukończoną II-gą klasą gimnaz. lub realną z dobrej familji, poszukuje **handel papieru i galanterji** Stanisława Köhlera we Lwowie ul. Halicka l. 48. 610-a

Doniesienia o wolnych posadach lub zatrudnieniu, wyjąwszy bezpłatn. praktykantów, wprost od pracodawcy, przyjmuje adm. „Kurjera Lwowskiego" do 4 wierszy zupełnie bezpłatnie. Prosi tylko o natychmiastowe doniesienie, jeśli miejsce zajęte.

Szukający zajęcia.

Właściciele wielkich realności, którzy nie mogą lub nie chcą ponosić trudów administracji tychże, a poszukują kogoś z zdolnościami odpowiedniemi, niechaj się zgłoszą do adm. „Kurjera". 629

Na nauczycieli dla dzieci szkół ludowych, polecamy na czas wakacyj uczniów męskiego seminarjum nauczycielskiego we Lwowie. Wynagrodzenie mierne. Interesowani rodzice mogą udawać się w tej sprawie osobiście lub listownie do dyrekcji seminarjum nauczycielskiego. Lwów, ulica Kalecza l. 5. 552

Aleksander Chapnis nauczyciel języka francuzkiego, udziela lekcyj tak w mieście jako też w swojem mieszkaniu przy ul. Zielonej Nr. 28. 604

Osoba gruntownie wykształcona w muzyce i języku francuskim poszukuje lekcji we Lwowie. Bliższych szczegółów zasięgnąć można w handlu broni p. Alfreda Dzikowskiego we Lwowie. 576

Rodowita Szwajcarka, pragnie udzielać lekcji języka francuskiego w domu własnym lub po za domem. Adres „Kurjer Lwowski" pod lit. Z. Z. 100.

Akademik poszukuje lekcji przez wakacje, bliższa wiadomość pod lit. E R. ul. Ormiańska l. 4. II piętro. 612

Nauczyciel gimnazjalny w 29 roku życia, pedagog. z poświęceniem oddający się wychowaniu młodzieży, celująco ukończony filozof i politechnik, szuka na wieś lub do miasta w kraju lub za granicą na czas wakacyjny lub rok szkolny, lekcji do dzieci ze szkół niższych, tudzież gimnazjów i szkół realnych. Przygotowuje także do matury i rysuje pięknie. Udzielać może także początków francuskiego języka. Bliższa wiadomość w Admin. „Kurjera Lwow." pod adresem B. D. E. 587

Kupno i sprzedaż.

Ogłoszenie.

Z powodu restauracji kamienicy, jest 26 dziur, okien i drzwi balkonowe szklanne podwójne z okuciem i szybami w dobrym stanie do sprzedania. Bliższa wiadomość u dozorcy domu **pod l. 10** przy ul. Kościuszki. 563

Realność na sprzedaż o dwóch murowanych domach parterowych, z obszernym placem pod budowę, ogrodem i **otwartym kamieniołomem.** Bliższa wiadomość u właściciela, ul. Kurkowa pod l. 43. 622

Kupuje się Mielacz (Koller) do mielenia kamienia. Bliższej wiadomości udzieli „Kurjer Lwowski". 537

Realność, składająca się z 2 parterowych domów, położona w zdrowem i otwartem miejscu, ze wszystkiemi wygodami, wszystko w dobrym stanie z dużym ogrodem, jest zaraz z wolnej ręki pod korzystnemi warunkami do sprzedania. Roczny dochód z tej realności czyni 600 złr. Bliższa wiadomość u właściciela na miejscu ul. Piekarska l. 61. 304

Mam do sprzedania pretensję kupieckie. Ktoby chciał nabyć, raczy się zgłosić do administracji „Kurjera Lwowskiego". 435 R. R.

Realność duża z ogrodem z powodu wyjazdu do sprzedania. Ma 5000 złr. rocznego dochodu. Biuro zleceń P. Birkle Lwów rynek Nr. 26. 507

Na sprzedaż, piękna realność we Lwowie Akademicka ulica Nr. 10 przestrzeni sąż. kwadr. 620, można oddzielić parcelli 220 sąż. kwadrat. z frontem, z domem piętrowym, z przedsiębiorstwa dochód 7. procent. wiadomość udzieli właściciel łazienek ś. Anny. 603

Wyżeł legawy, żółtej maści, tresowany do sprzedania. Wiadomość w pracowni rusznikarskiej Juljana Sokolnickiego, plac Halicki L 7. 602

Realność przy ulicy Łyczakowskiej Nr. 46, składająca się z domu parterowego, oficyn i ogrodu, **zaraz do sprzedania.** Cena 14 tys. zł. 616

Mieszkania i sklepy.

12 pokoi przy ulicy Sykstuskiej Nr. 43 I. piętro, na czas od 15. lipca, aż do 15. Września do wynajęcia, może być i dzielone. 621

Pokój z przedpokojem do wynajęcia przy ulicy Kościuszki Nr. 14 na I. piętrze w oficynach. 516

Parter cały lub częściowo na prywatne mieszkanie lub przedsiębiorstwo do wynajęcia w pałacu pp. U., plac Halicki Nr. 10. — Bliższa wiadomość u dozorcy domu. 474

Ulica Ormiańska l. 25 do najęcia od 15. lipca 3 pokoje frontowe na II. piętrze z przynależnościami 523.

2 pokoje, alkowa kuchnia strych i piwnica, do wynajęcia od 15 lipca, koniec Sykstuskiej t. j. ulica Sapiehy l. 5 584

3 pokoje i kuchnia pod l. 5 ulica kościelna II piętro, każdej chwili do najęcia, bliższa wiadomość tamże. 613

5 pokoi z nyżą, przedpokojem, kuchnią i spiżarką, do najęcia od 15. lipca przy placu Bernardyńskim l. 11. 579

4 pokoje z balkonem, pokoiku i kuchni przy placu Marjackim l. 8. II. piętro do odnajęcia. Adres bióra spedycyjne K. J. Gawlikowskiego. 574.

3 pokoje z przedpokojem, kuchnią i przynależytościami od 15. lipca przy ulicy Koralnickiej l. 3. w parterze są do najęcia. 600

Pokój kawalerski przy ulicy Kleina Nr. 8, jest od lub po 15-tym lipca do wynajęcia. 593

W willi przy ulicy Kleina l. 7, z widokiem na ogród Pojezuicki, na I piętrze do najęcia od 15 czerwca mieszkanie, składające się z 6 pokoi, 2 przedpokoi i inne przynależytości. 436
Bliższa wiadomość u dozorcy.

3 pokoje i kuchnia w kamienicy pod Nr. 73 przy ulicy Zielonej na I. piętrze zaraz do najęcia. 585

3 pokoje, z tych dwa frontowe, na I. piętrze, kuchnia, strych i piwnica są zaraz do najęcia przy ulicy Rury Nr. 2. 542

3 pokoje z przedpokojem i kuchnią na I. piętrze z balkonem, strych, piwnica od 15. lipca 1883 do wynajęcia, przy ulicy Sakramentek l. 2 A. 572

10 pokoi, kuchnia, spiżarnia, komórka, strych i piwnica z powodu wyjazdu zaraz do wynajęcia. Na żądanie mogą być wynajęte części mebli. Piekarska l. 8 I. p. 578

Przy ulicy Hetmańskiej pod Nr. 8. na II. piątrze jest od 1. sierpnia r. b. **jeden wielki frontowy pokój z nyżą, tudzież przedpokojem do wynajęcia.** Bliższej wiadomości udziela portier na dole. 571

Zaraz do wynajęcia z widokiem na ogród Jezuicki 5 pokoi z przedpokojem, balkonem i wszelkiemi przynależnościami, które można podzielić na dwa mieszkania t. j. 2 pokoje kawalerskie i 2 lub 3 pokoje z kuchnią. W razie potrzeby jest stajnia i wozownia. Magiel i 2 studnie w kamienicy. Przy ul. Kraszewskiego róg ul. Kleinowskiej L. 4. 619

2 pokoje z kuchnią i przynależytościami pod L. 4. ulica Kopernika na drugiem piętrze w oficynie są zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość tamże. 618

7 pokoi, przedpokój i kuchnia ze wszelkiemi przynależnościami, przy placu Halickim Nr. 1 i plac Marjacki na I. piętrze od 1-go września do wynajęcia. 617

Do najęcia na czas Sejmu mieszkanie umeblowane, złożone z dwóch pięknych frontowych pokoi i przedpokoju na przeciw Wydziału krajowego. O bliższe szczegóły zgłaszać się najdalej do 10. lipca b. r. pod lit. S. S. Lwów poste restante. 570

W nowo wybudowanej kamienicy przy ulicy Kleinowskiej, za willą p. Kamienobrodzkiego (trzeci dom), są pomieszkania do najęcia: na piętrze: **5** pokoi z balkonem i **3** pokojez nyżą na dole zaś **4** pokoje. Wszystkie partje z przedpokojami, kuchnią, spiżarką, strychem i piwnicą. Bliższa wiadomość na miejscu. 548

2 pokoje z kuchnią 1 piętro zaraz do najęcia. Ulica Żółkiewska Nr. 69 506

3 piękne, razem lub pojedyńczo umeblowane pokoje z kuchnią w ogrodzie na dole miesięcznie lub tygodniowo dla przejeżdżających lub dla kuracji bawiących do wynajęcia od 1. lipca. Ul. Majerowska, Nr. 7., wiadomość na miejscu u stróża. 540

2 pokoje frontowe z kuchnią przy ulicy Teatralnej Nr. 16 (róg placu Trybunalskiego). 590

3 pokoje, kuchnia z przynależytościami przy ulicy Łyczakowskiej l. 64 od 1-go sierpnia do najęcia. 592

1 pokój do najęcia od 15. lipca w willi Kamienobrodzkiego przy ulicy Kleina l. 7 na I. piątrze. 606

2 pokoje lub jeden, umeblowane z przedpokojem zaraz do wynajęcia na dwa miesiące w okolicy ogrodu miejskiego. Wiadomość w Administracji „Kurjera." 605

Pokój kawalerski z osobnym wchodem na drugiem piątrze ul. Halicka L. 21 zaraz do najęcia. 615

Ogłoszenia wolnych pomieszkań umieszcza admin. „Kurjera Lwowsk." tak długo, dopóki nie zostaną wynajęte, jednakowoż nie nad 2 tygodnie, za jednorazową opłatą 50 ct. przy mniejszych. 1 złr. przy większych pomieszkaniach. Prosi się tylko o natychmiastowe doniesienie. jeżeli pomieszkanie wynajęto.

Z powodu niespodziewanego wyjazdu do kąpiel, żegnamy wszystkie panie i panów korespondentów.
Nudny Wujaszek.

WPana Jastrzębskiego zamieszkałego w roku 1881 przy ulicy Zimorowicza l. 6., WPana Stogrina zamieszkałego w r. 1880 przy ul Kurkowej l. 11. WPanią Szczerbińską zamiesz. w r. 1880 w Bukaczowcach, WPana Ostafińskiego zamiesz. w r. 1881 przy ulicy Gród. Janowskiej l. 5., WPana Blumenfelda zam. w r. 1882 przy ulicy Furmańskiej l. 14, jakoteż osoby znające powyższych PP. uprasza się o podanie ich teraźniejszych adresów do wypożyczalni Księgarni Polskiej, w handlu papierów Stan. Köhlera w Lwowie. Halicka l 48 we Lwowie. 610 b.

P. Józefa Łubę
wzywamy niniejszem, aby się **niezwłocznie** zgłosił do redakcji „Różowego Domina", w przeciwnym razie sam sobie następstwa swej opieszałości przypisze.

poste restante
Tarn....
jest pod adresem:
A. B. 99.
list do odebrania. 614

K. K. 1000. — P. P. — S. 389— S. Kurj. Lwow. — 208. — K. P. — Brunet. — raczą odebrać listy zalegające w admin. „Kurj. Lwow."

Osoby które nadesłały nam prywatną korespondencję, a ona nie była, z powodów od Administracji niezależnych, umieszczona, raczą odebrać złożoną należytość insercyjną.

Wydawca i właściciel: **Franciszek Henryk Richter.**
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Ludwik Masłowski.**
Drukarnia: „Dz. Pol." pod zarządem L. Zubalewicza.
Papier z fabryki Czerlańskiej.